



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Leksykalne środki tradycyjnej stylistyki we współczesnych badaniach nad stylem. (O smutnym losie epitetu)

Author: Bożena Witosz

Citation style: Witosz Bożena. (2017). Leksykalne środki tradycyjnej stylistyki we współczesnych badaniach nad stylem. (O smutnym losie epitetu). "Stylistyka" (2017, t. 26, s. 39-49), doi 10.25167/Stylistyka26.2017.3



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz tak długo jak utwory zależne będą również obejmowane tą samą licencją.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Leksykalne środki tradycyjnej stylistyki we współczesnych badaniach nad stylem. (O smutnym losie epitetu)

BOŻENA WITOSZ
(Katowice)

<https://doi.org/10.25167/Stylistyka26.2017.3>

Określenie *tradycyjna stylistyka* (przymiotnik *tradycyjny* nie ma tu zabarwienia waloryzującego ani dodatnio, ani ujemnie)¹ odnoszę do stanu dyscypliny przed pierwszym z kilku tzw. zwrotów metodologicznych, jakie zwłaszcza w drugiej połowie XX w. zadecydowały o jej rozwoju (szerzej w: Gajda 2001, 2003, 2013; Witosz 2005). *Stylistyka tradycyjna* w tym ujęciu zatem to stylistyka przed przełomem tekstowym, który, jak pamiętamy, miał miejsce w naszym kręgu badawczym w latach 70-tych ubiegłego stulecia. Nazywana była w żargonie naukowym *stylistyką środków*, głównie ze względu na cel i metody analizy. Nie należy jej utożsamiać ze stylistyką strukturalistyczną, gdyż po pierwsze – strukturalizm obejmował znacznie szersze spektrum zjawisk językowych podlegających interpretacji, po drugie – ślady żywotności tego paradygmatu, choć słabsze, odnaleźć można także dziś, zarówno w teorii, jak i w praktyce interpretacyjnej. Środki stylistyczne lokowane były/są na wszystkich piętrach językowej warstwy tekstu, jednak to płaszczyznę leksykalną – także dziś – uznaje się za główny nośnik stylu (por. Sławkowa 2011). W centrum zainteresowań *stylistyki środków* stały więc przede wszystkim słowa – nacechowane, wyróżniające dany obiekt, sytuowany na linii wyznaczonej biegunami oryginalności i typowości (Wilkoń 1978: 20; Handke 2001). W potocznym odbiorze *środki*

¹ Z trzech znaczeń, jakie notuje słownik: tradycyjny – 1. ‘zgodny z tradycją’; 2. ‘znany lub stosowany od dawna’; 3. ‘zachowujący tradycję’ najbardziej odpowiednie w tym kontekście jest znaczenie drugie. <http://sjp.pwn.pl/slowniki/tradycyjny.html> (dostęp: 15.09.2016).

stylistyczne (określane też w naukowym dyskursie mianem: językowych, retorycznych, artystycznych) traktowane były/są głównie jako „ozdobniki” tekstu. Można je przyrównać do rodzyneków w cieście, chętnie odnajdywanych i wydłubywanych przez dzieci, zjadanych osobno, bez troski o pozostałą część wypieku (por. Korwin-Piotrowska 2011: 275). Podobnie badacz stylu kierował swe spojrzenie na słowa w jego odbiorze szczególnie wyraziste, umiejętnie je wychwytywał, poddawał analizie i klasyfikacji, nie interesując się szczególnie organizacją całości wypowiedzi i jej węższej lub szerszej traktowanymi kontekstami. Stylistyka po kolejnych zwrotach: tekstowym, pragmatycznym, komunikacyjnym, kognitywistycznym, dyskursowym przemodelowała swe zaplecze teoretyczne, cele i założenia badawcze, zredefiniowała rozumienie stylu² i jego stylistycznych wyznaczników. Dlatego też wydaje mi się zasadne pytanie o los „starych” narzędzi, pojęć, terminów w nowej przestrzeni poznawczej i metodologicznej dyscypliny. Do tej grupy należą wspomniane w tytule *leksykalne środki stylistyczne*, a ponieważ ich rejestr jest rozbudowany, skieruję swe spojrzenie przede wszystkim na jeden z nich, zajmujący wcześniej wysoką pozycję na drabinie ważności – *epitet*.

Stanisław Gajda w wielu wystąpieniach diagnozujących położenie naszej gałęzi wiedzy wśród innych dziedzin humanistyki używał formuły: „stylistyka bez stylistyki” (por. Gajda 2013: 19), która w sposób tyleż trafny, co efektowny i prowokacyjny oddawała stan jej rozproszenia w wielu paradygmatach, który to proces w konsekwencji zaowocował tym, że badania, obficie czerpiące z osiągnięć stylistyki, ukazywały się pod innym szyldem – czy to teorii tekstu, genologii, badań kulturowych, a ostatnio także analizy dyskursu. Czy można w podobny sposób – ograniczając pole widzenia do wyróżnionych tu *środków artystycznych* – zobrazować sytuację wewnątrz tego istotnego fragmentu badań stylistycznych? Zatem: czy styl w ramach metod, po które sięgają obecnie przedstawiciele dyscypliny, jest / może być charakteryzowany z pominięciem tradycyjnych jego wyznaczników?

Zacznijmy od poszukiwania śladów obecności. Nawet bez szczegółowej kwerendy bibliotecznej łatwo zauważyć, że *leksykalne środki* artystycznego wyrazu mają swe, niezachwiane dotąd, miejsce w dydaktyce szkolnej: podręcznikach, ćwiczeniach, testach, adresowanych do nauczycieli i uczniów serwisach internetowych (np. sciaga.pl), systematykach akademickich, słownikach czy

² Dziś styl traktowany jest szeroko – jako kategoria kulturowa. Najczęściej przywołuje się w opracowaniach stylistycznych dwa ujęcia: Bartmiński 1981; Gajda 1983.

leksykonach. Jednakże w nowszych kompendiach wiedzy (mam na myśli zwłaszcza podręczniki akademickie) bez trudu znaleźć można już pozycje, w których wykłady prowadzone są bądź z pominięciem zagadnienia wyrazowych „nośników” stylu, bądź też wybiórczo i pobieżnie wplata się je w sposób przygodny do analizy wybranych wypowiedzi (por. np. Bańkowska, Mikołajczuk 2000; Malinowska, Nocoń, Żydek-Bednarczuk [red.], 2013). Ich miejsce podlega więc z jednej strony ograniczeniom – systematycznie kurczy się prezentowana lista środków oraz ich typologii (Zdunkiewicz-Jedynak 2008; Wierzicka, Wolański, Zdunkiewicz-Jedynak 2008), z drugiej – zauważa się znamienne przejścia między dotychczas wypracowanymi podziałami figur retorycznych. Obserwacje te odnieść można generalnie do całej grupy figur słownych. Pozostając zaś przy elementach interesujących mnie tu szczególnie, należałoby stwierdzić w pierwszej kolejności, że znikome zainteresowanie *epitetem* równoważone jest dzisiaj wzmożonym zainteresowaniem innymi figurami, przede wszystkim zaś *metaforą* (w ostatnich latach obserwuje się lawinowy wręcz przyrost opracowań na temat tego tropu)³. I druga uwaga. Wymienione figury słowne (zarówno *epitet*, jak i *metafora*) w dawniejszych opracowaniach, by wskazać choćby kanoniczną pozycję, jaką jest *Stylistyka polska* (Kurkowska, Skorupka 1959) włączane były do grupy leksykalnych środków stylistycznych. W nowszych, pisanych już w XXI w., podręcznikach z zakresu poetyki umieszcza się je w zespole semantycznych zabiegów stylistycznych (np. Korwin-Piotrowska 2011). Istotę tej zmiany trafnie oddaje tytuł najnowszej książki Teresy Dobrzyńskiej, która swe studia o *metaforze* zatytułowała *Od słowa do sensu* (Dobrzyńska 2012). Przyjrzyjmy się zatem dokładniej *epitetowi*, traktowanemu dziś, wydawać by się mogło, po macoszemu, nie tylko w teorii i systematyzujących opracowaniach dydaktycznych, ale i w rozprawach o charakterze interpretacyjnym.

Na „słabą” obecność *epitetu* jako przedmiotu badań współczesnej stylistyki zwracają uwagę autorzy nielicznych opracowań poświęconych tej ważnej figurze. Znamienne, że w *Przewodniku po stylistyce polskiej* (Gajda [red.], 1995) odnotowano tylko dwie XX-wieczne pozycje o charakterze monograficznym (Piaszczyński 1916; Sołtys 1971). Ja do tego maleńkiego zbioru mogę dodać tyleż samo powstałych w wieku XXI (Rejter 2001; Ojcewicz 2002).

³ Charakterystyczne, że nawet w opracowaniach przywołujących tradycję retoryczną i wykorzystujących opracowany w jej ramach rejestr figur *epitet* się nie pojawia lub pojawia się sporadycznie. Zob.: Lewiński 1999; Szczęsna 2001.

Przyczyn tego jest zapewne wiele, na kilka – ogólniejszej natury – można już wskazać. Mimo iż wywodzący się z greki termin *epitheton* oznacza przydawkę, rzadko pojawia się w pracach lingwistycznych. Pozostaje więc kategorią wyłącznie stylistyczną z całym bagażem tradycji retorycznej, z dość nieprecyzyjnymi kryteriami jej wyodrębniania i podziału. Stylistycy językoznawcy (zwłaszcza w okresie dominacji strukturalizmu) mieli do klasyfikacji i terminów retorycznych stosunek niejednakowy (Wyderka 1995: 74). W praktyce, nie całkiem zgodnie z definicją, kwalifikację *epitetu* zyskało nie tyle każde określenie rzeczownika, co określenie „niezwykłe”⁴. Lokowany na powierzchni tekstu, był *epitet* postrzegany jako wykładnik wartości estetycznej wypowiedzi: jej ozdobności, wyrazistości, wzniosłości, niezwykłości właśnie. Traktowany więc jako jeden z głównych składników języka figuratywnego, pozostaje składnikiem terminologii przede wszystkim badaczy stylu artystycznego – języka twórcy, konkretnego tekstu, gatunku czy prądu literackiego (por. ostatnio m.in.: Ostaszewska 1993; Witosz 2001; Skrendo 2002; Ojcewicz 2002; Skubalanka 2008; Derpieńska 2008: 146; Rejter 2001, 2011: 56, 58).

Zmiana perspektywy, jaka dokonała się we współczesnej stylistyce, kierująca uwagę na aspekty znaczeniowe, przesunęła punkt ciężkości z zagadnień mikrostylistyki (tradycyjne *jak?* tekstu) na kwestie makrostylistyki (*co?* tekstu). Proces ten analizę środków językowych pozbawił autonomii, uczynił ją punktem wyjścia w badaniach nad wartościami/cechami stylowymi, które mają już z reguły charakter pozajęzykowy. Dominację semantyki dostrzec można także w nowych koncepcjach teoretycznego opisu *epitetu*. Pojawiła się propozycja rozpatrzenia możliwości włączenia go do semantycznej kategorii atrybutu, choć sama pomysłodawczyni podchodziła do tej myśli z dużą ostrożnością, podkreślając, że automatyczne uznanie *epitetu* (elementu „powierzchniowego”) za podkategorię semantycznego ze swej natury atrybutu nie jest bezkolizyjne (Skubalanka 1991: 107). Badaczka stwierdziła, że pewne aktualizowane w tekście właściwości atrybutu, jak choćby potencjalność, raczej nie staną się *epitetami*, z kolei niektóre semantyczne właściwości *epitetu*, jak np. metaforyczność, tautologia semantyczna, pleonastyczność, oksymoroniczność nie znajdują miejsca w typologii i opisie wyróżnianych podkategorii atrybutu. Trudności z adaptacją tradycyjnych środków stylistycznych i metod ich analizy do stosowanych współcześnie metodologii zapoczątkowały proces, który, inspirując się cytowa-

⁴ Stąd dalekie od precyzji podziały na epitety zwykłe, zwane też określeniami logicznymi lub epitetami rzeczowymi, oraz na epitety właściwe, którymi stylistycy się zajmowali.

nym na początku artykułu określeniem Stanisława Gajdy, próbuję nazwać mianem „badań epitetu bez epitetu”. Oto kilka przykładów.

Pierwszy niech będzie z pogranicza stylistyki i genologii. Są gatunki, np. opis, reklama, nekrolog, ogłoszenie towarzyskie/matrymonialne itp., których strukturę tworzą w przeważającej mierze zdania tekstowe przypisujące cechy jakiemuś obiektowi. Dobór cech jest warunkowany przyjętą regułą porządkującą, którą ujawnia semantyczna makrostruktura (Witosz 1997). Nie dobór właściwości jest w tym miejscu istotny, a stosowana przez autorów charakteryzujących stylistyczny komponent owych gatunków nomenklatura. W kontekście, w którym w sposób naturalny (oczekiwany?) mógłby pojawić się termin *epitet*, częściej występują nazwy takie jak: *wykładnik kategorii cechy* (np. Witosz 1997: 57–60), *cecha, właściwość, atrybut, przydawka/ przymiotnik/ adiectivum* (np. Ostaszewska 1993, 2001; Witosz 1997: 87–88; 2001), *określenie* (np. Sobstyl 2002: 56, 58) czy znacznie już szersze zakresowo: *słowo, leksem/leksyka, wyraz/słownictwo*. Jeśli już autorzy posiłkują się nazwą *epitetu*, to po pierwsze, jej wprowadzenie nie jest przez nich motywowane, po drugie – termin *epitet* z reguły umieszczony jest w polu pojęciowym kategorii cechy i staje się jedną z nazw, po którą jednak – trzeba zauważyć – sięga się rzadko (np. w Witosz 2001: 31; Rejter 2010: 74). Użyłam trybu: „mógłby się pojawić” nie przypadkiem. I tu wypada przejść do poszukiwania przyczyn egzystowania *epitetu* na peryferiach będącej w obiegu stylistycznej terminologii.

W obrębie współczesnej stylistyki analizę słownictwa organizują przede wszystkim teorie semantyczne: wciąż atrakcyjna badawczo zrodzona w strukturalizmie koncepcja pól wyrazowych oraz nowsze: semantyka kognitywna, aksjologiczna i kulturowa (Sławkowa 2008; Tokarski 2009; Dobrzyńska 2012). W grupie słownictwa tematycznego *epitet*, jako określenie rzeczownika, traci swą wyrazistą odrębność w polu mieszczącym eksponenty przynależne do różnych kategorii morfologicznych i składniowych, stąd tak częste i uzasadnione sięganie po nazwy o szerszym zakresie. Z kolei w intensywnie dziś praktykowanych analizach treści pojęciowej słów, ich konotacji, nacechowania aksjologicznego i emocjonalnego istotną rolę odgrywa kontekst użytego słowa, ewokujący często nowe sensy. Autorzy nowszych opracowań podkreślają wyraźnie, że stylistyczna kwalifikacja „bycia epitetem” ujawnia się w związku między leksemami: określanym i określającym (Ojcewicz 2002: 81)⁵, a często

⁵ Dlatego niekiedy *epitet* bywa zaliczany do składniowych środków stylistycznych.

także w siatce połączeń obejmujących większe komponenty tekstowe. Manifestowana świadomość, że zabiegi określające cechy i właściwości stanowią jeden z podstawowych sposobów naszego doświadczania świata pozwala spojrzeć na treść *epitetu* w perspektywie antropologicznej. I tak – w ujęciach kognitywistyczno-antropologicznych środki tekstowe, nazywane tradycyjnie *epitetem*, zostają włączone w bogaty i zróżnicowany krąg wyznaczników kategorii, które stają się dzisiaj dla stylistyki nie tylko atrakcyjne poznawczo, ale wręcz niezbędne, by wskazać przede wszystkim autora/podmiot, jego punkt widzenia i kreowaną przezeń wizję świata, sposób percypowania, doświadczania, poznawania czy waloryzowania rzeczywistości (np. Sławkowa 2012). To najogólniej zarysowane przyczyny natury teoretyczno-metodologicznej, które spowodowały, że kategorie dawnej stylistyki zostały przez współczesnych badaczy przesunięte w cień, by nie powiedzieć odrzucone, jako zdecydowanie mniej operacyjne, gdyż do dawniej eksploatowanej opozycji: neutralny, standardowy : nacechowany/kreatywny dodały wiele nowych i różnorodnych zjawisk (por. w innym kontekście uwagi Ryszarda Tokarskiego [2009: 68]).

Drugi krąg przyczyn tkwi w samym przedmiocie badań. Jak wspomniałam wcześniej, tradycyjne środki stylistyczne wykorzystywane były głównie w charakterystyce stylu artystycznego (autora, tekstu). Tymczasem niektóre tendencje rozwojowe współczesnej literatury, na które wskazują badacze: programowe odrzucenie przez młodych twórców debiutujących w latach 90-tych XX w. klasycznych konwencji literackości, otwierające drogę do literatury temu, co zwyczajne, codzienne, zaowocowało między innymi ekspansją mówioności, banalizacją, brutalizacją czy wręcz wulgaryzacją języka (Kornhauser 1999; Dąbrowska 2012). Te style ustawiły mocną zaporę dla środków „ornamentacyjnych”. Oko badacza w wielu tekstach najnowszej literatury *epitetów* bądź po prostu nie może wyłowić, bądź też ich tekstowe wystąpienia pojawiają się w różnego rodzaju stylizacjach, często o charakterze parodystycznym. W tym kontekście zaś występują *epitety* stereotypowe, które badaczy interpretujących fenomen języka autora nigdy specjalnie nie interesowały. Najważniejsze jednak, że wykorzystywane do gry literacko-językowej tradycyjne środki tracą status, w jaki wyposażały je retoryka (Kornhauser 1999: 179).

Przesunięty na peryferie naukowego dyskursu stylistyki, zaczął *epitet* być wykorzystywany przez uczestników współczesnego życia społecznego do opisywania stylu zachowań komunikacyjnych w innych, nieartystycznych domach sfery publicznej. Stosowany poza macierzystym kontekstem staje się dziś

słowem modnym⁶. Warto odnotować zabiegi, jakie tej przeprowadzce towarzyszą. Znowu odwołam się do paru przykładów.

Najpierw fragment wypowiedzi posłanki do parlamentu w studio telewizyjnym, która zwraca się do swego adwersarza: *Ale bardzo proszę kulturalnie, bez epitetów*⁷. Z kolei tytuł artykułu w tygodniku opiniotwórczym: *Wredna mowa, czyli zalew epitetów w języku polityków*⁸, a także artykuły czy wywiady, zamieszczane na łamach prasy świadczą o pewnej tendencji, a nie incydentalnych przypadkach. Ryszard Makowski w tekście *Epitet w służbie ludzkości* pisze:

Słowne sflekowanie adwersarza daje zawsze doskonałe efekty i gwarantuje, że meritum sprawy idzie ad acta. Racje ma ten, kto potrafi efektowniej przedstawić swoje poglądy. A w zasadzie ten, kto lepiej potrafi nawtykać. I tutaj bardzo usłuszne są epitety. Z tym że trzeba je bardzo umiejętnie dozować, tak, żeby podgrzać atmosferę, ale jej nie przegrzać. Warto także podążać za aktualnymi trendami⁹.

Skarży się ksiądz Boniecki na łamach „Tygodnika Powszechnego”:

Pod każdym moim tekstem znajduję nienawistne komentarze. Nie ma w nich merytorycznego sporu, są obraźliwe epitety pod moim adresem, pod adresem kleru w ogóle, a także wiary i Kościoła¹⁰.

Na stronie Blogomedia24.pl czytamy o wystąpieniu z pozwem zbiorowym przeciwko Adamowi Michnikowi za epitet o „czytelnikach z rynsztoka”¹¹. Wreszcie użycia tzw. przeciętnych użytkowników polszczyzny świadczą o żywotności tego retorycznego tropu:

Zrozumiałem, że kurde, jestem inny, z powodu koloru skóry, tego, że mam kręcone włosy, że nie mam niebieskich oczu. Że jestem tu brudasem, tym złym. Jestem adidas, Kunta Kinte, murzynek Bambo, asfalt. Jezu, tyloma epitetami mnie obrzucano, że czułem się jak zwykły śmieć¹².

⁶ Ciekawe, że podobne obserwacje odniosła do terminu metafory T. Dobrzyńska (2012: 32).

⁷ To słowa posłanki Kamili Gasiuk-Pihowicz wypowiedziane na antenie TVN 24. Podaję za: dziennik.pl (dostęp: 02.06.2016).

⁸ Cytat pochodzi z „Polityki” 2014, nr 8.

⁹ <http://www.uwazamrze.pl/artukul/801809/epitet-w-sluzbie-ludzkosci> (dostęp: 12.09.2016).

¹⁰ <http://natemat.pl/26071,dlaczego-tak-mnie-nie-znosicie-ksiazd-adam-boniecki-pisze-do-internetowych-hejterow> (dostęp: 29.10.2016).

¹¹ <http://www.blogomedia24.pl/node/59402> (dostęp: 29.10.2016).

¹² <http://www.gazetakrakowska.pl/magazyn/a/brian-scott-pierwszy-murzyn-rp-na-poczatku-czułem-sie-jak-smiec,10606346/> (dostęp: 29.10.2016).

Nietrudno zauważyć zjawiska, jakie zaszły w kontekstach użycia interesującego nas tu słowa, które rzutują na zmianę jego znaczenia i kwalifikacji stylistycznej. Nowsze słowniki odnotowują już wprowadzie drugie znaczenie tego leksemu: *epitet* – ‘wyzwisko’, opatrując je kwalifikatorem potoczny (<http://sjp.pl/epitet>). Warto jednak zauważyć, że *epitet* jako synonim obelgi, inwektywy jest już wprowadzany do obiegu ogólnego, funkcjonuje w sferze medialnej, a pod jej wpływem to nieterminologiczne znaczenie zaczyna się upowszechniać i stabilizować. Nie byłoby nic smutnego w tym, że termin przechodzi do języka ogólnego, rozszerzając czy modyfikując swe pierwotne znaczenie. Smutny jest stylistyczny wymiar tej wędrówki, bo oto *epitet*, będący wyznacznikiem stylu wysokiego, ozdobnego, którego użycie świadczy o dużej kompetencji językowej i kulturowej, a także swoistej wrażliwości, jest postrzegany jako wykładnik najniższych rejestrów polszczyzny, którego treść, barwa emocjonalna i funkcja w tekście stoją na przeciwnym biegunie tych wartości, w które wyposażała je tradycja retoryczna i stylistyczna.

Na koniec powrócę do postawionego na początku pytania. Jeśli porównać *Przewodnik po stylistyce polskiej* (1995) z najnowszym: *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny* (2013), zmiany rysują się wyraźnie. W pierwszym środku stylowe omówione zostały w odrębnym rozdziale i poświęcono im kilkadziesiąt stron opracowania. W najnowszej pozycji takiego rozdziału już nie odnajdziemy, choć autorzy zachowują w opisie wiele „starych” kategorii, jak choćby *styl funkcjonalny*. Stanisław Gajda we *Wstępie* odejście od klasycznego instrumentarium upatruje w różnorodności i wielonurtowości współczesnej stylistyki, ciągle przesuwającym swe granice (ze stałą tendencją do poszerzania) przedmiocie jej badań. Świadczy to raczej o żywotności stylistyki, która nie zastyga w starych szatach, a w podlegających niezwykłej dynamice kontekstach zewnętrznych szuka intelektualnych i metodologicznych podniet. Nic dziwnego, że wypracowuje adekwatne do nowych założeń nowe cechy stylowe. Można te refleksje zamknąć i takim stwierdzeniem, że środki stylistyczne tradycyjnej stylistyki stały się komponentem naszej pamięci, a ta, podlegając kulturowej mediatyzacji, nie tylko jest rezerwuarem przeszłości, ale zawsze przywraca teraźniejszości to, co dawne w sposób twórczy i konstruktywny – inaczej elementy tradycji organizując, nazywając i uwspółcześniając. Taki szczęśliwy los spotkał *metaforę*, *epitet* musi jeszcze na taki powrót poczekać.

Literatura

- Bańkowska E., Mikołajczuk A., 2000, *Praktyczna stylistyka*, Warszawa.
- Bartmiński J., 1981, *Derywacja stylu. – Pojęcie derywacji w lingwistyce*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Dąbrowska E., 2012, *Pejzaż stylowy nowej literatury polskiej*, Opole.
- Derpieńska A., 2008, *Uwagi o języku i stylu „Trędowatej” Heleny Mniszek. – Styl a znaczenie*, red. I. Szczepankowska, Białystok.
- Dobrzyńska T., 2012, *Od słowa do sensu. Studia o metaforze*, Warszawa.
- Gajda S., 1983, *Styl jako humanistyczna struktura tekstu*, „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, seria 6: Językoznawstwo, t. 2, Warszawa.
- Gajda S., 2001, *Stylistyka funkcjonalna, stylistyka pragmatyczna, stylistyka kognitywna. – Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice.
- Gajda S., 2003, *Współczesna stylistyka polska*, „Stylistyka”, t. 12, s. 371–383.
- Gajda S., 2013, *Teoria stylu i stylistyka. – Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków.
- Gajda S. (red.), 1995, *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole.
- Handke R., 2001, *Styl artystyczny. – Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Kornhauser J., 1999, *Język we współczesnej literaturze polskiej. – Polszczyzna 2000*, red. W. Pisarek, Kraków.
- Korwin-Piotrowska D., 2011, *Poetyka. Przewodnik po świecie tekstów*, Kraków.
- Kurkowska H., Skorupka S., 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Lewiński P. H., 1999, *Retoryka reklamy*, Wrocław.
- Malinowska E., Nocoń J., Żydek-Bednarczuk U. (red.), 2013, *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole.
- Ojcewicz G., 2002, *Epitet jako cecha idiolektu pisarza*, Katowice.
- Ostaszewska D., 1993, *Język poetycki Jana Andrzeja Morsztyna. Z zagadnień semantyki*, Wrocław.
- Ostaszewska D., 2001, *Postać w literaturze. Wizerunek staropolski. Obrazy – konwencje – stereotypy*, Katowice.
- Piaszczyński M., 1916, *Epitety w polskiej poezji pseudoklasycznej*, Fryburg.
- Rejter A., 2001, *Epitet w twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. „Język Artystyczny”*, t. 11, s. 92–113.
- Rejter A., 2010, *Barokowy romans wierszowany – problemy gatunku i dyskursu. (Na przykładzie „Wizerunku złocestej przyjaźni zdrady” Adama Korczyńskiego)*, „Język Artystyczny”, t. 14, s. 57–83.
- Rejter A., 2011, *Słownictwo w opisie gatunku mowy – staropolski romans a nowela (na przykładzie „Nadobnej Paskwaliny” Samuela Twardowskiego i jej anonimowego prozatorskiego pierwowzoru). – Język pisarzy. Problemy słownictwa*, t. 3, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa.

- Skrendo A., 2002, *Tadeusz Różewicz i granice literatury. Poetyka i etyka transgresji*, Kraków.
- Skubalanka T., 1991, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*. Lublin.
- Skubalanka T., 2008, *Herbert, Szymborska, Różewicz. Studia stylistyczne*, Lublin.
- Sławkowa E., 2008, *Miejsce teorii semantycznych w opisie języka tekstu artystycznego. – Styl a semantyka*, red. I. Szczepankowska, Białystok.
- Sławkowa E., 2011, *Kierunki badań nad słownictwem pisarzy. – Język pisarzy. Problemy słownictwa*, t. 3, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa, s. 13–29.
- Sławkowa E., 2012, *Tekst literacki w kręgu językoznawstwa*, t. 1, Katowice.
- Sobstyl K., 2002, *Ogłoszenia towarzysko-matrymonialne w języku polskim i niemieckim: studium pragmatyngwistyczne*, Lublin.
- Sołtys S., 1971, *O epitetach przymiotnikowych śląskich pieśni ludowych*, „Język Polski” nr 23–24, s. 67–78.
- Szczęsna E., 2001, *Poetyka reklamy*, Warszawa.
- Tokarski R., 2009, *Znaczeniowa otwartość tekstu artystycznego a paradygmaty badawcze semantyki. – Język pisarzy jako problem lingwistyczny*, t. 2, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa.
- Wierzbicka E., Wolański A., Zdunkiewicz-Jedynak J., 2008, *Podstawy stylistyki i retoryki*, Warszawa.
- Wilkoń A., 1978, *Język a styl tekstu literackiego*, „Język Artystyczny”, t. 1, s. 11–22.
- Witosz B., 1997, *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji*, Katowice.
- Witosz B., 2001, *Kobieta w literaturze. Tekstowe wizualizacje od fin de siècle’u do końca XX wieku*, Katowice.
- Witosz B., 2005, *Miejsce stylistyki w obrębie współczesnych badań dyskursu. – Polonistyka w przebudowie*, t. 1, red. M. Czermińska i in., Kraków.
- Wyderka B., 1995, *Środki stylowe. – Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. S. Gajda, Opole, s. 53–94.
- Zdunkiewicz-Jedynak J., 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.

Lexical methods of traditional stylistics in contemporary studies of style. (The sad fate of epithet)

The author is interested in the presence of the traditional features of style (verbal figures) in contemporary stylistics – theory, teaching, and interpretations. The author primarily focuses on the epithet; notes that only in teaching the science of stylistics refer to traditional verbal figures. In the theory of contemporary stylistics, style is understood broadly – as a cultural category, and its characteristics are sought in the semantics of words and their cultural connotations. The word epithet, however, is used in the media and in the colloquial sense in a different meaning from the traditional one. It is

synonymous with verbal abuse and is used to insult or humiliate someone. Most often, it occurs in conjunction with the adjective “abusive” (derogatory epithets). The author concludes that while epithet was formerly considered an element of high style and decorative, today it is considered stylistically inferior.

Keywords: *style, stylistics, epithet, lexis.*